

Magdalena Bajer: Obok polityki

Jacek Kaczmarski nie był jedynie kultowym, jak dziś mówimy, piosenkarzem, ale dobrym poetą i w tej roli pozostanie dłużej, bo historia poezji ma ugruntowaną tradycję analizowania i oceniania dzieł. Jego wiersze można czytać, niezależnie od słuchania śpiewanych – pisze Magdalena Bajer dla Teologii Politycznej, przybliżając rosyjskojęzyczne wydanie wybranych utworów barda „Solidarności”.

Wdzięczność należy się Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, które od roku 2011, wraz ze swym rosyjskim odpowiednikiem, konsekwentnie, acz dyskretnie, buduje przeświadczenie, że mamy „przyjaciół Moskali” – interesujących dla nas i zainteresowanych nami. Aktualny powód wdzięczności przedstawię niżej, przedtem słówko o tych istniejących od początku.

Centrum działa niejako obok polityki, jakkolwiek bywa ona, niemal zawsze, wyraźnym tłem, a nierzadko wprost tematem comiesięcznych debat, organizowanych w różnych miejscach Polski, z udziałem najlepszych specjalistów od poruszanych zagadnień – Polaków i Rosjan. Już to działanie powoduje albo umacnia kontakty, niekiedy bliższą współpracę badaczy sąsiedzkiej historii, z natury swojej pracy nieskrępowanych rozmaitymi tabu stosunków międzynarodowych. Analogicznemu dialogowi służą przyznawane młodym stypendia naukowe.

*W warszawskim
teatrze „Kamienica” odbył się
koncert, nazwany
„Wykopaliska”. Przybyli nań
goście zostali obdarowani
książką i płytą CD ze
śpiewanymi podczas koncertu
pieśniami polskiego barda...
po rosyjsku*

Szerzej adresowana
działalność to
przedsięwzięcia
sportowe, wspólne
podróże, wymiana
młodzieży, konkursy,
a przede wszystkim
wzajemne
upowszechnianie
kultury – poprzez
spotkania twórców,
gościnne występy,
wydawnictwa.

Spośród tych ostatnich wspomnę serię (współwydawcą jest Wydawnictwo Akademickie SEDNO) tłumaczeń z rosyjskiej literatury naukowej i literatury faktu, mówiących o wydarzeniach, procesach, postaciach historycznych, mało lub zgoła nieznanym polskiemu czytelnikowi. Długo jeszcze należałoby wymieniać pola i kierunki działalności Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, najnowsze wydarzenie dobrze obrazuje jej charakter i znaczenie, przy tym jest bardzo interesujące, o nim więc dalej.

Siedemnastego czerwca w warszawskim teatrze *Kamienica* odbył się, niezwykle pod paroma względami koncert, nazwany tytułem jednej z wykonanych pieśni: „Wykopaliska”. Przybyli nań goście (sala była szczelnie wypełniona), zostali obdarowani książką pod tym tytułem, wewnątrz której znajduje się płyta CD ze śpiewanymi podczas koncertu pieśniami polskiego barda... po rosyjsku. Autorami oryginalnego przedsięwzięcia są Centrum oraz Fundacja Jacka Kaczmarskiego.

W krótkim wstępie publikacji zawierającej tekst po polsku i po rosyjsku przypomniano zainteresowanie Kaczmarek rosyjską kulturą, być może sięgające czasu, gdy pisał pracę magisterską o wizerunku króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w poezji oświecenia, potem skupione na twórczości Mandelsztama, Rublowa, Okudźawy, wielu innych postaci.

Tytułowe „Wykopaliska” powstały 22 lutego 1982 roku, której to daty Polakom komentować nie trzeba. Poeta zapisał wtedy:

A my w miskach sprzed lat trzech tysięcy,
Jak co rano jemy ryż na śniadanie
I twierdzimy z uporem dziecięcym,
Że nie śmierć to, a Zmartwychwstanie.

Na kolanach – przez dni i tygodnie
Przed nikomu nieznanym świętym
Upieramy się nadal łagodnie,
Że nie gruzy to, lecz – fundamenty.

Słuchając tego po rosyjsku, nie miałam wątpliwości, że i poeta tłumacz i aktor wykonawca identyfikują się całkowicie z autorem.

Dwie konstatacje utrwalają się w głowie (i sercu) odbiorcy. Pierwsza to upewnienie, że Jacek Kaczmarek nie był jedynie kultowym, jak dziś mówimy, piosenkarzem, ale dobrym poetą i w tej roli pozostanie dłużej, bo historia poezji ma ugruntowaną tradycję analizowania i oceniania

*Zawdzięczamy wydawcom
utrwalenie uniwersalnego
przesłania utworów, zarazem
bardzo aktualnych i tych
wymieniających wartości
wiecznotrwałę*

dzieł. Jego wiersze
można czytać,
niezależnie od
słuchania
śpiewanych, dlatego
bardzo cenne jest
dwujęzyczne
wydanie ich w
książce. Myślę, że
rosyjscy czytelnicy

podzielają tę opinię, a lepiej ode mnie potrafią smakować walory
poetyckich tłumaczeń na swój język ojczysty, bo Kaczmarek
przetłumaczyli uznani rosyjscy młodzi poeci. Zawdzięczamy
wydawcom, także my Polacy, utrwalenie uniwersalnego przesłania
utworów, zarazem bardzo aktualnych i wymieniających wprost wartości
wiecznotrwałę, powszechnie obowiązujące, choć gdy pisał Kaczmarek
naruszane. Z obecnym, mniej lub bardziej bezpośrednio,
przekonaniem, że zaprzeczenie tym podstawowym wartościom jest
zawsze incydentem, epizodem, który musi minąć.

Niech wstydu się lęka – kto próżnią nadęty,
Niech strachu się wstydzi – kto mężny głupotą,
Niech pytań nie stawia – kto czuje się świętym.
Wyroki niech miota – kto schlebia miernotom,

Łzami niech kłamie – kto się współczuć wstydzi,
Śmiechem niech szydzi – kto nie zaznał skruchy,
W orszak niech wierzy – kto nie wie, gdzie idzie,
Orkiestr niech słucha – kto na głos jest głuchy.

A ty siej. A nuż coś wyrośnie
A ty – to co wyrośnie – zbieraj.
A ty czcij – co żyje radośnie,
A ty szanuj to, co umiera.

(„Niech”)

W październiku ubiegłego roku odbyła się premiera koncertu „Wykopaliska” w Moskwie. Towarzyszył jej tomik wierszy, które śpiewali aktorzy, co pewnie niejednemu pozwalało, po powrocie do domu, spostrzec analogie i losu i reakcji nań ludzi wrażliwych, jakimi są poeci, zwłaszcza może śpiewający poeci.

*Wykonania artystów Teatrium
na Sierpuchowce są
znakomite wokalnie, a przy
tym utwory o silnym ładunku
ideowym nic zeń nie tracą*

Druga konstatacja
dotyczy związków
poezji z muzyką.
Wcześniej Rosjanie
słuchali Jacka
Kaczmarskiego w
dysydenckich
piwnicach, podobnie

zresztą jak Polacy słuchali Wysockiego i Okudźawy w czasie stanu wojennego i jeszcze trochę później. Niewielkie były w tych warunkach możliwości aranżacji, toteż zapowiadane przez organizatorów koncertów w Polsce odmiennie ciekawiły, także i mnie, gdy zaczynałam słuchać płyty „Wykopaliska”. Okazało się, że wykonania artystów Teatrium na Sierpuchowce są znakomite wokalnie, isticie koncertowe, a przy tym utwory o silnym ładunku ideowym (nazywamy

je programowymi) nie tylko nic zeń nie tracą, lecz interpretowane ekspresyjnie, nierzadko dramatycznie, zyskują szlachetną, chciałoby się powiedzieć, siłę.

Osobnym niejako (choć integralnie należącym do całości), walorem jest muzyka, która nadaje splendoru pieśniom słuchanym zwykle dotąd przy akompaniamencie gitary. Dwukrotne wysłuchanie „Wykopalisk” utwierdza mnie w przekonaniu, że prawdziwa poezja i prawdziwa muzyka weryfikują się wzajemnie, zapewniając śpiewanej poezji Jacka Kaczmarskiego trwałe miejsce w kulturze – polskiej i rosyjskiej.



- „Wykopaliska”: książka + płyta CD;

- Wykonawcy: Paweł Powalichin, Anastasija Tiukowa, Paweł Nikitczenko, Siergiej Dik, Jewgienij Miszczekin, Andriej Bogdanow, Anna Prokopjewa, Georgij Jegijanc, Siergiej Batow.

